N^er 229. ROK 1835. CZWARTEK 8 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Zlp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Brygitty W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Woysława.



Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	7	27"6'". 263	† 7° . 9	5'". 95	Pł, Zachodni słaby	Pochmurno	
	12	6 . 732	† 13 . 6	6, 27	,, mocny	,, ,,	
7	3	6 , 928	† 14 . 2	6, 79	Pł.Zacnodni mocny	,, ,,	
	9	7 . 012	† 10 . 3	5, 91	,, średni	,, ,,	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa

PREZES SĄDU NAJWYZSZÉJ INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i Scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do art: 118 K. C. podaje do publicznéj wiadomości, iż Trybunał I. Inst: kraju tutejszego wyrokiem z d. 11 stycznia 1831 roku wydanym, nakazał sledzenie nieprzytomności Teressy Jadwigi Gebhard, i do wysłuchania swiadków w obecności prokuratora przy Trybunale I. Inst: Sędziego Pokoju Okręgu I. M. Krakowa delegował.

Kraków 6 października 1835 roku.

W Zastępstwie
Prezes Sądu Appellacyjnego
Mąkolski.

(1r) *Syklowski* Sekretarz.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu art: 54 ordynacyi przez Senat Rządzący zatwierdzonéj, zawiadomia wszystkich kogo dotyczeć może, iż fanty klejnotowe które od lat 2ch i sukienne, które od roku i sześć niedziel w banku pobożnym zastawione wykupionemi niezostały, d. 9 listopada r. b. przez licytacyą publiczną po poprzedniem ich oszacowaniu niewątpliwie sprzedanemi będą, a po odtrąceniu kwoty z banku na zastaw powziętéj, reszta właścicielom zwróconą zostanie, pod rygorem iż jeśli właściciel w ciągu lat 6ciu nadwyżkę nieodbierze, takowa po upłynieniu tego czasu stanie się banku własnością.

Kraków 2 pazdziernika 1835 r.

(2r.) *Bartynowski.*
Strzelbicki Sekr.

W dniu 9 października 1835 roku, o godzinie 10 zrana, odbędzie się publiczna licytacya na wydzierżawienie roczne, 4ch stancyi w domu pod L. 72 na Kleparzu sytuowanego, poczynając od 1 stycznia 1836 roku. Chęć wydzierżawienia mający, z vadium złp. 30 raczą się na oznaczony czas i miejsce stawić, gdzie przed licytacyą warunki odczytane zostaną.

Kraków 5 października 1835 roku.

Ignacy *Kopycinski* Kom: Sad.

Kraków. Znany w całej Polsce i zagranicą z wyrabiania doskonałych apparatów gorzelnianych, Bonifacy Janikowski, przybywszy do Krakowa dla odwiedzenia swych krewnych, po krótkiej bardzo chorobie, rozstał się z tym światem d. 4 Września b. r. przeżywszy lat 57.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Przeworsk 20 *Września.* Dnia 6 b. m. rozstał się z tym światem w Grzęsce (w obwodzie Rzeszowskim) Romuald Urbański, były pułkownik, syn Mikołaja Urbańskiego, prezesa Sądów w Krakowie i Elżbiety z Głogowskich.

Wiedeń. J. C. K. A. Mość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 2 września r. b. kustosza katedralnego przy kościele metropolitalnym we Lwowie obrz. łac. JKsiędza Franciszka Ksawerego Zachariasiewicza, mianował biskupem tarnowskim.

J. C. K. A. Mość najwyższem postanowieniem Swojém z d. 4 b. m., wydaném do najwyższego kanc. hrabi Mitrowskiego, starostę obwodowego w Tarnowie, Andrzeja Ettmajera kawalera de Adelsburg, mianował drugim radzcą nadwornym przy galicyjskim rządzie krajowym.

Od Elby wyższej 16 *Września.* Słychać, że angielski i francuzki posłowie zawierzytelnieni przy dworze pruskim, pp. Robert Adair i Bresson udadzą się do Cieplic. Wnoszą stąd, iż hiszpańska i belgijsko-hollenderska sprawa będą wzięte pod rozwagę na tamecznym zjezdzie i zostaną ostatecznie załatwione za pośrednictwem wszystkich wielkich mocarstw europejskich. Dodają nadto, iż pan Bresson, podczas kilko-letniego pobytu w Berlinie, umiał pozyskać szczególną ufność dworu pruskiego i że zatem spodziewać się należy, iż missya jego do Cieplic pomyślny otrzyma skutek. GCW

Szwajcarya. Ulewne deszcze zrządziły na nowo niezmierne szkody. D. 9 września o godzinie 5 rano, zawaliła się góra z ogromnym łoskotem w kantonie Vallis, z niej wypłynął bystry strumień mułu który zabrawszy ogromne kamienie i wszystko co po drodze napotykał wpadł do rzeki Rodan (Rhone), i zatamował ją. Rzeka nie mogąc mułu przemodz wystąpiła z brzegów i utworzyła między górami wielkie jezioro, jeżeli woda tamy z mułu utworzonej nie przerwie, obawiać się można wielkich spustoszeń. GBV.

Haarlem (w Niderlandach) D. 17 września r. b. na mieliznie *Wyk-an-Zee* okazała się ryba nadzwyczajnej wielkości. Dziewięciu mieszkańców wsiadło na statek, lecz zaledwie uszli niebezpieczeństwa, przybliżywszy się bowiem do ryby, trąciła ryba o statek, i omało go nie wywróciła. Chcąc ją ku brzegowi napędzić strzelali do niéj z ręcznej broni, ale kule odbijały się o skurę bez najmniejszego skutku, przypadek zdarzył że trafiono ją szóstą kulą w prawe oko, co ją natychmiast tak osłabiło, że zarzucono nań linę i przyciągnięto do brzegu. Dopiero na drugi dzień skonała w nadzwyczajnych konwulsyach. GPS.

Paryż. W okolicach Paryża około 150,000 wojska ma być zebranego, w całéj Francyi widać nadzwyczajne poruszenie, niewiadoma z pewnością przyczyna, ale za to wniosków bez miary. Jedni sądzą, że gabinet zagrożony z zewnątrz ma się na ostrożności; drudzy, że Ludwik Filip przerażony gwałtownem rozszerzeniem się rewolucyjnego stronnictwa w Hiszpanii, zamierza tam wyprawę; inni znowu, że przygotowane są wielkie zmiany w systemacie rządowym, których ogłoszenie możeby pociągnęło za sobą jakie wstrząśnienie wewnątrz kraju, a przynajmniej w stolicy; są nakoniec tacy, którym się zdaje że Ludwik Filip znudzony ciągłemi oporami rozmaitych stronnictw, pragnie położyć koniec kłótniom i w tym celu zamierza ogłosić się Dyktatorem. Czas wykryje prawdę. GA.

Donoszą z Hiszpanii że zamykania klasztorów ciągle trwają. Postępowanie teraźniejszych powstańców tem się od poprzedniego różni że klasztorów nie palą, a za-

konnikom zamiast mordowania ich każą się tylko rozchodzić. Dotąd liczbę wyszłych za granicę zakonników z Hiszpanii podają na 12,000. Największa część lądem i morzem udaje się do Francyi, skąd w rozmaite puszczają się strony. Stolica apostolska szczególniej napełniona jest duchownemi wychodniami Hiszpanii, gdzie nie przestają o ile im siły i zasoby dozwalają popierać sprawy Don Karlosa. Wiadomo że unieśli z sobą ogromne skarby, znaczną ich część gotowi są przeznaczyć nadziejom lepszego na przyszłość losu. Głoszą nawet od niejakiego czasu, że Don-Miguel zamyśla wyprawę morską do Hiszpanii, dokąd mu jakiś korpus włoski towarzyszyć będzie, nawet że z tego powodu czynności i zabiegi wychodniów duchownych, oraz przyjaciół Don Karlosa i Don Miguela bardzo się stały wyraźne. Niema w tych pogłoskach nic niepodobnego do prawdy. Don Karlos i Don Miguel mają jeszcze dosyć przyjaciół a wygnani zakonnicy ochoczo dostarczą pieniędzy i uniesionych klejnotów. Najtrudniejszą tylko będzie rzeczą wylądowanie, wszystkie albowiem porty powstały, a flotta angielska i francuzka strzegą do koła brzegów, i wszystkie ukazujące się okręta surowo przezierają. G. A.

Dnia 26 *Września.* Dziennik Monitor ogłosił wiadomość telegraficzną z Narbonne, podług której 500 Karlistów pod rozkazami pułkownika Roset poddało się d. 19 w Guimera pułkownikowi Niubo. Z Bayonne donoszą że pod Onnate zaszła bitwa w której Karlistom 1200 ludzi ubito. Inna wiadomość potwierdza klęskę Karlistów, którzy nadaremnie usiłowali zapobiedz połączeniu się jenerałów Kordowy i Espeletty, w skutku czego stoczono morderczą walkę pod Orosco. Z Toulonu nadeszła wiadomość telegraficzna że w mieście Mahon wybuchła rewolucya, która wszakże przez zbliżenie się dwóch korwet francuzkich uśmierzoną została. Z Perpignan piszą że dywizya nawarska opuściła powtórnie wyższą Arragoniję i wróciła do Katalonii. Mówią powszechnie że dywizya ta nie ujdzie przed wysłaném na przeciwko niej wojskiem, i że siły jej przez znaczne zbiegostwa codziennie się pomniejszają. Karliści pod jenerałami Poble i Ros d'Erroles zostali w dolinie Aran przez legiję cudzoziemską pobici. Poble poległ, zaś Ros d'Errolles ciężko został raniony, wojsko jego zupełnie się rozproszyło. Inny batalijon Karlistów pobity został przez jenerała Guerrea, i odwrot im odcięty został. Legija cudzoziemska ścieśnia Karlistów ze wszystkich stron, pozostaje im tylko jedyna droga wkroczenia do Francyi, albo poddanie się. Gurrea wysłał kilka batalijonów do doliny Aran. G. W.

Sprawa Fieschiego w niczem prawie naprzód jeszcze niepostąpiła. Niedawno był Fieschi naocznie z Pepinem słuchany, lecz i to nic nie wyjawiło. Moréj podobnież nic nie chce wyznać, chciał sobie nawet kilkakrotnie życie odebrać ale mu się nie udało, postanowił więc głodem się zamorzyć, co też dzisiaj podobno uskutecznił. Jednak *Bon sens* utrzymuje że Moréj przekonany o swojéj niewinności, je i pije dobrze, i bynajmniéj o śmierci nie myśli. Fieschi siedzi 6 zamkami zamknięty. Trzech dozorców sypia przy nim. Codziennie przechadza się po korytarzu, spi zazwyczaj 9 godzin, i ze stróżami swemi grywa w *au bouchon.* Obawia się bardzo aby go nie otruto, i z tego powodu przynoszą mu jedzenie zamknięte. Fieschi ma nadzieję że będzie uwolniony, grozi nawet zemstą za dzisiejsze z nim postępowanie. GPS.

National z d. 12 b. m. zawiera: Każdy przepowiadał to ministrom naszym że legija cudzoziemców nie wyląduje w Hiszpanii w innym celu, tylko, ażeby nowemi siłami wesprzeć rewolucyę i dowiedziano się wczoraj istotnie na giełdzie, że taż legija poddała się rozkazom rowolucyjnej junty Barcelony. Wiadomość ta bardzo zatrwożyła giełdę.

Interessa hiszpańskie spowodowały *Temps* do następujących uwag: »Poruszenie w prowincyach hiszpańskich zrządziło odmianę ministrów w Madrycie. Po kilko miesięcz-

nym niedoskonałym i dla tego mało wpływu mającym zarządzie, usuwa się pan Toreno. Wszedłszy obok pana Martinez de la Rosa do gabinetu, równie, jak kollega jego, gorliwie popierał statut królewski; niemożność pozostania teraz przy tym projekcie ustawy, spowodowała bez wątpienia jego usunięcie się. Pan Mendizabal wezwany przez Toreno do rady, przybył dla tego tylko, aby miejsce jego zajął. Należy mniemać, iż jako determinowany człowiek, otoczy się natychmiast kollegami, znanemi ze stałości swoich zasad, i nieuległości charakteru. Nie mamy jeszcze wiadomości o wszystkich ministrach; lecz ten, którego Pan Mendizabal postawił na czele gabinetu, którego duszą on sam będzie, jenerał Alava, jest przyjacielem księcia Wellingtona. Alava minister w Madrycie, będzie dla Anglii tem, czem jest Palmella w Lizbonie. Ogólnie mówiąc, dobrze się wszystko powiodło panu Villiers. Instrukcye jego, potwierdzone przywiezionemi przez p. Mendizabal, zostały spełnione; stało się to w oczach Ambasadora naszego, który głośno żąda odwołania swego. Bo cóż w istocie ma począć z zastarzałemi i niewczesnemi instrukcyami, które mu dają? Hiszpanija należy do Whigów, którzy tym sposobem odnieśli zwycięztwo nad Torysami francuzkiemi.

Barcelona 11 *Września*. W urzędowym biuletynie wydanym d. 29 sierpnia w Granadzie powiedziano: »Dziś wieczorem przybędzie tu kolumna z 3000 ludzi idąca na Madryt. W pochodzie swoim z Malagi zabierze wszystkich którzyby z nią łączyć się chcieli. Ma przy sobie duże armaty. Zatrzyma się w Despena-Perros oczekując na wzmocnienie z Sewilli i Kadyxu, jak niemniej na wiadomości z Madrytu, aby wiedzieć, jakie będzie postąpienie rządu względnie na wypadki w Andaluzyi.» GCW

Londyn 17 *Września*. Z Cork odpłynął zawczoraj do Hiszpanii okręt parowy *Hrabia Roden* z podpułkownikiem O'Connel i ostatnim oddziałem dziesiątego lekkiego pułku piechoty, wynoszącym 800 ludzi. Wczoraj wyprawiono również tamże 300 ludzi.

Missyonarz Józef Wolff, który zamyśla udać się przez Timbuktu w głąb Afryki, a wrócić przez przylądek Dobrej Nadziei postanowił jako chrześcijański Missyonarz za swój naród (żydowski) żyć i umierać, a na wzór kościoła anglikańskiego, chce założyć kościoł chrześcijański w Jerozolimie z liturgią i modlitwami w języku hebrajskim, dla nawracania Izraelitów.

Słychać, że najdalej za dwa tygodnie, odbędzie podróż z Foxalu tutejszego pan Lenox z żoną swoją i kilku innemi osobami, w wielkim okręcie napowietrznym, o którym niedawno pisma donosiły.

Egigt. Podróżny jeden donosi z Kahira między innemi osobliwościami prawodawstwa co następuje: Zaprowadzono nas do prezydenta rady, bardzo wesołego Turka który z zadziwiającą wymową rozprawiał. Rada której on przewódniczy składa się z pewnej liczby urzędników i sekretarzy, którzy się codziennie zgromadzają, nazywa się w Egipcie parlamentem i znaczy to co w Europie senat albo reprezentacya. Szczególniejszy to jednak parlament. Jeżeli basza chce komu co przyjemnego zrobić, kogoś wynagrodzić, uskuteczni to bez poradzenia się rady która innego jak on zdania mieć nie może. Ale żąda kto pieniędzy, pożyczki, albo coś takiego czego basza nie chciał udzielić, a nie wypada mu w prost odmówić, wówczas odsyła proszącego do rady, a potajemnie rozkaże jej odmówić, przezco całą nienawiść zwala na swoich radnych. GPS

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 7 do 8 Października

Stadnicka hrabina z Galicyi, Wyznikowski Jan z Polski, Szczepański Grzegórz z Polski, Klimkiewicz Józef z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Skrzyński Aleksander do Galicyi, Dunin Leon do Polski.